

**T E K A L W O W S K A .**

Oryginal str. 1-10 rkp., format: \_\_\_\_\_

A5., ( atrament, ołówek) j. polski

k. 1- 8 ksero., A4., j. polski.

Sygn. 229/ 40

**ZESPÓŁ:**

**T E K A   L W O W S K A .**

**TAŚMA FILMOWA**

**NR. N- 0617.**

**ARCHIWUM ŻIH**

**SYGNATURA:**

**229/ 40.**

**ZMIKROFILMOWANO**

**DNIA: 12. 04. 1995 r.**

**r.dr. Czortkower Salomon.**

**JAŚTRZĘBSKI  
WOJCIECH.**

**Koniec akcji futrzanej, rekwizycja naczyń  
i innych przedmiotów gospodarstwa domowego.**

**Opis incydentu w którym 4 policjantów zydowskich**

**DATY SKRAJNE:**

**10. I. 1941 ? . pobiła ukraińska policja.**

**UKŁAD:**

**Tematyczny.**

**UWAGI :**

**Oryginał. str. 1-10 rkp., format: A5.,**

**( atrament- ołówek) ., j. polski.**

**k. 1- 8 ksero ., A4., j. polski.**

13/19. 10% elejs f<sup>or</sup> ukrainicoru jultočci i uacisensg. satecni  
zalp vobivljeti eis upravljene, Tymozje id od dnia 26/12/19.  
Kisus iši upravni poveljnikovia Suiam, leci v mizdravie  
osnovane, i u vyslovi sanciony / Tyfus planing - hruzy,  
eis v restvniq paveljki lecenstveny izdelenij. Ovis podobno  
2025 ob vobavici na zemljopis i de aktualni: dogopez;  
i podeli eis leci v mizdravje vys vobavici.

14/1. dogopez poveljnikovli elejs nasej: kundenzaj,  
pon serem paveli oficy mizdravje et. Berndzins.  
Spodew ob ukraini; vobavici vobavici ukraini  
kundenzaj. Vobavici (vobavici, (vobavici, zupz i b.p) v mizdr  
nici vobavali na podeli lub ob zeloty, nie  
zarioje na gospa paveli nichodek obecenijet,  
i zemljopis povelj v mizdravje vobavici obid ob  
mlejscy ob paveli vobavici i ob mizdravje. Brak  
vysen'nicie, jesi nie mizdravje, lecz fels pacesan.  
Berndzins ob podeli kundenzaj. Poveljnikovli pi vobavide  
wobavici ukraini obidly mizdravje kundenzaj i podeli  
gospo, to j chudz vysen'ni za mizdravje. Kogar; mizdravje vys.  
Poveljnikovli obidly mizdravje, kogar: vobavici.

Kogar leci eis vobavici poveljnik.

Sprosthane vobavici ukraini poveljnik. U led. satecni  
i idys zemljopis (55/ otočni obecenij).

Tu i održi tari pi ukraini zemljopis, ob poveljnikom  
pueljinie. Myslaj ob poveljnikom, ob simeon. vys vobavici.  
Kogar leci ob poveljnikom ob poveljnikom  
kogar poveljnik. Ne id zemljopis poveljnik obecenij  
ukrainicu i ob idz A: R. vobavici vobavici  
\* vobavici ob poveljnik obecenij.

Kontakt - schersys. foden z nich sev sprzedot na mercu  
fotokot, wypisujec sobie adresy, juw siebie analizuje  
fotem i wyt fajetym na karty do sklepu, zailejce  
ju sev slady odnosil, juw siebie wykona.  
Kiedy juz et. zielony do niesprawnych budek wlasnych (Benzoff-  
industria) wypala gospod. W jednym blisciu gospodki  
blisko 20 zbyt, w tym kilka innych, jasnejsze z paleniem  
ktos poszczególny Nienawidzi ten opactwa. Rozjazdowe lydki  
zaresztowano wypolnis zbyt, w tym jednego z rolnikow, wojewodzic  
mam na miedz. Radziny uciekliwie zaresztowali pod  
jednym z domow, niejedno zalozenie sklepik do czego zjawiennia  
sia ozyg, mleko w czerwonej pustej puszce. Wszystko juz i pisan;  
i co dalej z mta nie spodziewanej okazji Takiego  
uchodzieniu i chaly zjawiensia sja, by zaslawi woj, rolnicy,  
zebrać za zatrudnionymi. Byleto juz, iż mier zaslawi  
ubieg rolnicy klesztem zbrojiscy si, zatym mial  
nie tylko zbrojic sie si, lecz i malec jecz rolnicy zatrudnionych.  
14/11/42 biurowie dwieciestu, ie zaresztowani, mial mier do oboru,  
jako, normalny okoliczny fakt, zezolzeni rolnicy tylko  
na 2 minuty. Jesto zbyt bogaty czynnik by, poniewaz  
mleko jest pusta. Nie zaslawi wtedy postulat, by na  
terenie gospodarstw, z blizszej gospodarki gospodarstw i blizszej  
bez opaski over pasek sklepikow maja innego kierownika  
czy przedsiębiorstwo ucieklicy.

Policie 4-edu milicjantow zatrudnili.

Wszystki puma strzelenie zjawi sie na elementy milicji ulic.  
ze slams na milicjantow zjed. jelsoby milicji jasne.

Wysoko wilejski. Po chodzinie na kolonie farnego domku siedziały  
little uliczniśki milicjanci i konwojne avg. strażnicy do 5  
kolejnych milicji zjedzycie i celu zapewnienia avg. zjed. milicjantów.  
Tak uliczniśki na wiecach, Dzień Ducha niezawodów Ducha.  
Wózki zebrały się kolejnych ulicach, gotowe do akcji  
spisów pełno iż. Zbiorników o którym zapewniały kolejnych  
mieszkańcy. Jego. Pierwszym jednym z nich pełny Tomasz,  
jego synus delikatnie dźwigał farnego. Następnie zapewniać  
się nie ubolewało. Gest opieki wzajemnej to sprawy swoje  
mają, zapewniają. Płodów nie mijały w kierunku  
uliczników. Polity milicjanci uliczniśki - już doby  
koncertem zjed o rozbudowaniu 2-3 ulic milicjantów.  
Wysoki alejki uliczników /topanie, wyzgadlani pod mostami/  
miasto zniknęło: 1570 osób, obroża głos, pętla  
zebrały się z licencja uliczna pod 11.200 zł.  
W południe wydelegowano z biura urzędników, których wiele  
do końca śnięcia. Mieściły się w dresach.  
Rekwirowali się w kierunku ulic, it o godzinie 3<sup>h</sup>, pieczę pod  
kierunkiem wykazów i wykazów zatrzymanych na ul. Tarnowskich.  
Kilkoro uliców było zjedzonych, powietrza brak; N. ni lot. Rekwirowane  
do końca milicji zjed, mimo niskiego ja, zostało odprawione  
do Arbeitsamtu (nisi) poż. zatrzymanym. Ten zatrzymał się  
w zatrzymaniu gospodarstwa i fabryki. Zebrały się legi żołnierzy. Następnie  
przybyły. Kojecie uliczki. Główne 45. W tym little przemiany,  
przemiany i nowe żołnierze ją zatrzymał i zatrzymał  
Hans, a potem zatrzymał men legi żołnierzy. To mi to śnięcie, to  
mogliśmy do domu? "Tak wózki iść, to kropka lepsza wozeli

o pustoply, Tu mib do swiag, recy; do oboru. Nazywajesz miedzi  
mas na kowale. Gonię go dla ciebie, iż obawiaj mas do oboru.  
Co bydzie z moim, maledziny". W tym peseniu piosenki sylwester  
piz pustoply, gonię go dla ciebie, iż obawiaj mas do oboru,  
pissujesz mas ofiary mojej. Tymczasem gniadka i bisek, piosenki;  
Ten kielich. o zaniedbaniem miedzi swiag, iż mas skrobi i  
być more, iż kiedyś wypis do domu, idę do gospodarstwa.  
Tym razem byłem <sup>bardziej</sup> spłoszony i nie mogłem piosenki  
być jak mój ojciec, i sprawdzał mi mas z tego gospodarstwa,  
biedronka, świnie, uszczurzenie puerilum atmosferę.  
Po godzinie, pustoply, maledziny mas, idę do kuchni  
iż kowale. Godzina siostra kuchni. Tuż po piosenku po  
której skończyła mewa. Kierunku od kuchni dostałam się  
mas miedzi uleje się w kuchnię pełną z malutkimi kur  
do kuchni mewa. Były zjawiły się 35 sztuk kur,  
i pary śniegów. Pojma godzina. Były małe ptaki  
zamknęły te. ~~Viejs~~ Mewa (mgle i m. Rata) miał  
perspektywy sylwester, miedzi miedzi z głową, coż moja poczta  
i mamy, kiedyś miedzi z głową, piosenki do domu, i mamy  
moja poczta piosenki (godzina 52<sup>0</sup>) i fakty, że mas dwieście miedzi  
dziesiąt mew. Sami miedzi, kiedy mamy z mami poczta;  
zabawici się z mewami i godzina, i kiedyś kiedy mewy  
stwierdziła, że godzina po dwieście dwie mewy i do  
czterystu dwudziestu. Godzina, piosenki i oferując berchtold  
mewom kuchnia - kuchnia i pary troszka miedzi. Niż —  
godzina, z mewą kuchnią, do godziny 6<sup>0</sup> Miedziem  
na dwieście. Nic czego się kuchnia piosenki. Tuż po tym  
z kuchni, kiedyś kuchnia bardziej kuchnia.

me dworen parz pary, reszta ob obecny. Rozwastang ujimbaire,  
ujlega tydzień z mój dudy po ujazdach ulicach. Ujznamieni  
me żmig zwari, bo wiele id, skór jello kawa. Ujczytuję się  
nowiskiem. Nigdy nimi pude moje nowiskiem. Obusiem my  
umyłki swie, oł kiedy jutrem ujzubozym. To nie norma  
lina, ołales ujzumy ne podrswie fotopuff. Nic mi  
pomozie. Kiedy, iż mam chama parzywa puchatka.

Napoleoñ mnie mój stary żmig, my m. gang. Jellos te zebamy.  
Piele hests ujz zestypu dr. dr. ~~zadney~~ Bish ujazdnie obrotulice  
Punany ujber Fe. Kury. Tenor demindziny sis, iż ten  
kiedy bierszch zebat iż we dworze czam wiele.  
Ten z obwarzni ykoma przyjeli się afety. Zepotrzebow  
wamie ludzi ob wylas (Pobranie ręg ubrane),  
~~zadney~~ Piszczmey pior narawu Pnem. I dajmy.

~~Pebodope~~ ~~wetwymy~~ Zewymeliony si me  
drzedañski. Po drzeda mój żmigom y. Kiedy buntuj  
kump zwisli swego łosia kultużabm yoy. Miliçantem, iż uakry mne za wódkę ceng zwisni  
że wykonać me wódkę wykonać, iż zestypu mne  
parzimien lekki innym. Rok po tymu si tu ni spiekina?  
Wózne ujz tame' ofiet w biurze 10-ciu, po

5) Denem, by si, bardzo cieszący się nas milicjanci. Nie  
mnie w tym, co sy statu 2 dekada militarni. Poachy, mne  
wacze, z. Fantazy - ludzie powyzne kochane. Poimie domysły,  
w ruchu. Kilkun z nas, mepuus goliw i d zatrzepiali, bzdoto  
poliki, lub zaznaczyli id do pracy. Horyzontalne (pol. osoby)  
wzrosty. Braku studiów o mch. gelni waczy, aby mowimy milicjantem.  
Zimno, ciemno, gład uprzyswie do kryzys, a Tu - dedektor  
potrafię sy miedzynabmocie losie kierowcy - nas "ubrania".  
Pada deszcz, do domu? Starym pojęciu <sup>by</sup> blizna si. juz  
z gołym. Gymnensem pojaci nie mamy. Nikt sy nie otwiera,  
obwaga masy i micta bez legitymacji pracy. Moga nas  
złapci do pracy ewenij. Moga nepisi, masyżo bez milicjantów  
blizne kota. Co robic. Taki mne waczy. A wiec pocekaj  
jedzne 25-30 minut. Czekamy, kiedy z dala  
widzimy bliznice ps, maledomach i skar  
osielających lamp dwarszych, dachki naszych. Wszelko  
zagubionych milicjantów, gładne siedzice. Niedziela  
do reakcji sy masych, mepuus do domu: Ta gda  
teraz o sprawionej porze pracowej budzimy się smaga.  
Wylizane. Ale. Milicjanty. Oiązamy i zgodzimy  
si z nimi masych. Ktew jeh from 2 mch. Tylko  
10-ciu powinie mowic kierowcy przednia garażowa

6/ Wórnego dnia nie zatrzymał żadnego pojazdu  
lub fir. Zatrzymał jedynie ścisłe ochronę.  
My z nabywca pojechaliśmy do drogi  
mającej zakończyć się na lejku. Zatrzymał nas reprezentant  
Koszalińskich. Odrobił 2 ugi i dał nam biletik  
z żółtym lejkiem. Maja, aby przebyć my mój, zatrzymał  
ze swoim pojazdem po drodze na drogę do Świnoujścia  
Także z nabywcą, a wyciągnął żółty biletik nad morze  
Malibru. Odrobił 2 ugi i dał żółty biletik.  
Kiedyż pojechałem my i drzwi do lejku.

15/ 52. Wspomniane wyżej przebyły noc  
jednocześnie „wyski” zatrzymał Rekina „pożegnał”  
Parowoz Kapitulski i dodał żółty biletik.  
Kiedyż zaś śledzimy do góry na ścieżce fajki,  
widzimy Sosinę, która wiele do wyjścia od drogi  
przez grząskę przeszła i leżała na ulicy.  
Spałującą dawaliśmy ją, a kiedy wróciła, dalałyśmy  
jazdy pożegnały nas żołnierze „pożegnały” zatrzymał  
mającej zakończyć się na lejku jazdę o godzinie  
Trzeciej. Kiedyż zatrzymał z pojazdem L. Gauden, z którym  
jazda, zakończona, zatrzymał pod koniec wypożyczalni,  
pozostając w oddali, z których daje się widok na morze

przychodziły po wykłady, wiele nie  
stawiły się. Przecież na dworze, kiedy by przyszły  
do naszej muzycznej placówki Guinei. Nie wykładała,  
i brakowało adresów, zaśrodków.

Arbeitsamt, "Webera" nie dostały po wykłady  
Mendelsohna lubi obie śpiewa (zob. obok). 2 polecenia  
w tym M. i S. Weber, Webera wykazyły muzycy  
męska obyczaj śpiewania, zapisując opisem litery  
opaski, porządkując biurowe zabytki. XXX wiec  
kol. bier. Mendelsohn jut. pożądany do gospodarza  
(u mnie / 1/2 zapewniać mimo zarządu "gospodarz"  
wiele wykładek 2-3 ~~jeżeli~~ potrzebnych im przedmiotów  
4 terminu opłaty. Wierzę bowiem mówiąc o biurze  
Mendelsohna, chwaleb.

Wracając do Tel. muzycznych i okolicznych na  
obiektach SS-major i reprezentant (reprezentant u mnie)  
obie muzyczne skróciły. Tu skrócone muzyczne  
drewo. Po dwóch minutach, jednakże nadzorował  
go idąca polskim. Na wstępie złożono akt o pełnom  
polityce. Potem muzycy odstąpili. Były głosy i jaśnienie  
mieszczańskich głosów śpiewających, i drugie głosy śpiewające

2 połtmiesiąc 4 re, 10 dniów / wykładowane depozyty 5  
przykrywają fabrykę ob. wiosny licencji o 2x  
stosownie, herab ab schnell "priest" fo.

~~to kawa przyszedł na ten leg. pomyśl,~~  
2 trzydziestki, u boku dwie masy minie zatrzymać, choćby  
dwie, masy 2x. Wszystkie to się ujemie. Leg. Pomyśl należyć  
odebrać z komendą artyleryjną. Ośrodek Tarnów, mijem?  
zmijem? zie leg. pomyśl. Nie mogę sobie wyobrazić.  
do plicji wszelkiej kalibru od dawna czojsa użytkować.  
Nie przesiedleni. Albo to życie, który mi jest personalny  
także sam, <sup>gminy (Robinsonowice)</sup> tegoż pomyśl, ze siemianic, dysku  
przypadały w umiędzniu okazała." Co to nowego.  
Co się, Stas. Skarbkę się, że militarni - droni jadące  
fabryczny report, gdzieś mieli zapis i przejęły  
informacje, nie wiemy nigdy. Zatem <sup>domek</sup> zyskały  
2 polecenia, fabryczny report, p. Robisonowice przedstawione  
stan faktu.

16.I.1942. W datce użyciu pieniędzy naszych  
Przyjaciół taka zasadnicza sprawozdanie? Wszystko do 10  
w-wi wib, 2 brak? Mimo tych informacji wyraźnie  
zrozumiałem, że mamy 3 kol. Depozyty nasze

W Arbespermie, Stawisz odpowiedni  
mnie moim zapisem mitigate. Pożostaję  
w tym przedstawieniu: w jednej sile o niewielkim  
poziomie po 10 minutach zatrzymać, po czym  
przeprowadzono nas o Młynarzice minut  
po odprawieniu: dany adresu ludzi do ścinan.

Zwolniono nas po 10 minutach, a jakośmy by zgotowali  
obronitnie jeli serca,

bez skromności leżąc my obok drzwi w kuchni.  
Działali 2-3 dni bez określonych

zupa, Tatary i biskupie i Serbia. To dobre.  
Zawsze gdy mamy głodny począć zupy  
o 8 m' na głoski tetragos i obwinienia.

Ozorkowez

13.I.42

10.I.akcja futer ukończona jakotek i narciarsko - swetrowa.Zakładników nie wypuszczono od 26.XII.1941 r. Miano ich wypuścić przed kilkoma dniami, lecz w międzyczasie oświadczyono, że ze względów sanitarnych /tyfus plamisty - brzuszny/muszą zakładnicy przebyć kwarantannę izolacyjną.Dziś zostali odstawieni na Zamarsztynów do odwyszalni i dyzenfekcji i podobno mają być w najbliższym czasie zwolnieni.

11.I.Gestapo prowadzili akcję naczyń kuchennych.Tym razem padły ofiarą mieszkańcy ulicy Bernsteina o innych brak dokładnych potwierdzeń.

Wpadano do mieszkań i zabierano wszelkie naczynie kuchenne. Natomiast wszelkie płyny jak mleko,upy z naczyń wylewali na podłogę lub do zlewu,nie zważając na gorące prośby niektórych domowników,że zawartość płynów w naczyniach stanowi obiad dla pracujących do późnego wieczora ich mężczyzn.Brak wyrozumienia,"jeść nie muszą,tylko pracować".

Bezradność na każdym kroku.Przeprowadza się coprawą wśród mieszkańców zbiórkę naczyń kuchennych ze strony gminy,to jednak wszystko za mało.Wczoraj milicja żyd. przeprowadzała zbiórkę noży,łyżek i widełców.

Każdy dzień coś nowego przynosi.Sporadyczne wypadki rekwiizycji pościeli.U kolegi Schwarza i innych zabrano /SS/ ostatnie obrusy.

Tu i ówdzie zapiecie się małe Żydówki do pracy kartoflanej przerwania. Mężczyzn do pracy cięższej, do śniegu, węgla, na dworcu. Dziś wpadli do biura statystyczno - ewidencyjnego dwaj gestapo. Na ich żądanie wydano kartoteki adresowe mieszkańców na literę A - R. Wybrali sobie kilkanaście kartek adresowych. Jeden z nich sam sporządził na maszynie protokół, wypisując sobie adresy przez siebie znalezicne, po czem wsunął pojedynczo owe kartki do zbioru nieuporządkowanego zacierając tym samym ślady adresów przez siebie wybranych.

Wczoraj przy ul. Zielonej do instytucji budowlanej /Baustoff-industrie/ wpadło gestapo. W jednym z biur pracowało około 30 Żydów w tym kilku inżynierów, pracując z polecenia swoich przełożonych Niemców bez opasek.

Rozjuszczone byli tam zaaresztowani wszystkich Żydów, w tym jednego zastrzelili na miejscu, inny zaś uciekł. Rodzina uciekiniera zaarrestowali pod pretekstem niejako zakładników aż do czasu zjawienia się owego, rzekomo ciężkiego przestępcy. Wiemy iż i pewni co za miła niespodzianka oczekuje takiego uciekiniera z chwilą zjawienia się, by zwolnić swoją rodzinę zebranej jako zakładników. Bywało już, że miast zwolnić zebraną rodzinę kosztem zgłoszającego się, zatrzymano nietylko zgłoszającego się lecz i nadal jego rodzinę, rzekomo zakładników.

14.I.42

Dziś dowiedziałem się, że zaarrestowani powyżej pracownicy miast do obozu jak "normalnie" oczekiwany fakt, zasadzeni zostali tylko na dwa miesiące. Jest to zbyt łagodny wymiar kary, ponieważ rzeko-

ni przestępcy nie z własnej winy pracowali bez opaski i przeto powoływali się na swoich przekonanych z których polecenia pracowali w biurze bez opaski oraz przez wzgląd na silną interwencję swego przedsiębiorstwa niemieckiego.

Pobicie czterech milicjantów żydowskich.

Wczoraj pewna stróżówka zgłosiła się na komendę milicji ukr. ze skargą na milicjantów żyd. jakoby mieli ją pobić. Wysłano więc tego kilku ukr. milicjantów w towarzystwie owej stróżówki do komendy milicji żyd. w celu rozpoznania tych żyd. milicjantów. Ta wskazała na czterech Boga ducha winnych ludzi, których zabrano na komendę ukraińską, gdzie w okrutny sposób pobito ich. Zawiadomiono o tym wypadku komendę niemiecką gestapo i zawieszono silniej pobitego tamże jako dowód faktyczny.

Nad tym wypadkiem silnie ubolewano. Gestapo wziawszy tę sprawę w swoje ręce, przeprowadzono śledztwo na miejscu w komendzie ukr. Pobito milicjantów ukraińskich i przed chwilą dowiedziałem się o rozstrzelaniu 2 ukraińskich milicjantów.

W czasie akcji stratek /kapanie szczególnie pod mostem/miało zniknąć 1970 osób płci obojga, przyczem zabrano im z kieszonkowych ponad 11.200 zł.

W południe wydelegowano z biur urzędników przeważnie młodych do akcji śniegu. Młodzież po części wymknęła się po drodze. Rezultat także się w końcu okazał, że o godz. 3 - ej prawie pod koniec urzędowania wyciągnięto wszystkich mężczyzn na ul. Bernsteina. Kilku udało się wymknąć, przeważnie powyżej 50 - ciu la. Reszta pod eskortą milicji żyd./miedzy innymi i ja/ została e

okop...  
prowadzona autem do Arbeitsamtu na Zamarstynowską. Tu zatrzymano nas w izolowaniu przeszko dwie godziny. Zabranio nam legitymacje. Nastrój paniczny. Napięcie nerwowe. Godz. 4.15. W tym kilku pesymistów puszcza w ruch swoje języki wskutek przerżenia.  
"To nie do śniegu, późna godzina, jak to na dwie godziny do śniegu i to na dworcu głównym?" A poco zabrali nam legitymacje, to nie do śniegu, to napewno do obozu!" Iani wtorują, że napewno nas złapano w pułapkę, że to niby do śniegu a raczej do obozu. Mają wyprowadzić nas na dworzec, jaskrawy dowód, że odstawią nas do obozu. Co będzie z rodziną.

W ten desen słychać się różne przypuszczenia, zwiększa się zakres szczeptów potegujących ogólny nastrój. Zanim wyszedłem z biura poprosiłem koleżankę o zawiadomienie moich rodziców, że na obiad, a być może, że dziś w ogóle nie wstąpię do domu, idąc do pracy śnieżnej, byleby jak najrychlej wyrowadzili nas z tego koszmarnego budynku owianego przerąbiwą wspomnianą atmosferą.

Po porządkowej godzinie, wyprowadzają nas. Idziemy trójkami na dworzec. Dochodzi godzina 5 - ta. Tutaj rozpoczyna się dalszy akt napięcia nerwów. Kierownik eskortującego nas oddziału milicji udaje się w towarzystwie jednego z milicjantów do biura niem. by zgłosić odstawienie nas /35 urzędników/ do pracy śnieżnej.

Późna godzina. Biura przeważnie zamknięte. Kierownik, niejaki inż. Rosz miał porozumieć się z komendą milicji żyd. cóż ma począć z nimi, czyżby raczej nas zwolnić i puścić do domu z uwagi na późną godzinę /5.20/i fakt, że na dworcu niektórzy dyżurni niem. nie wiedzieli co z nami począć. Zabawać się zaczyna ten głupiec

w gorliwego z najgorliwszych parasywów, skużalca, chodząc po okolicach dworca aż do Czerniowieckiego. Chodzi pytając i oferując bezpłatnych niewolników - urzędników do pracy.

Czas ucieka. Mija godzina, za nią kwadrant, dochodzi 6.40. Marzniemy, z zimna gód coraz bardziej dokucza. Denerwujemy się, nie wiemy co się stało z dwoma milicjantami. Poszli i nie wracają. Pantazja ludzka poczyna kiełkować. Różne domysły w ruchu. Kilku z nas: zapewno ich zatrzymali, bądź to pobili, lub zaprzegli do pracy. Wysyka się patrole /po dwie osoby/ na zwiady. Brak słuchu o nich. Zimno, ciemno uporczywie dokucza, a tu w dodatku potęguje niwiadomość losu kierownika i nas "wybranych".

Pada haszko: do domu. Słusznie, pojedziemy, bo już zbliża się 7 god. Tymczasem nie możemy pójść. Nikt się nie odważy ruszyć do miasta bez legitymacji pracy. Mogą nas złapać do pracy nocnej. Mogą napąść wracających bez milicjantów. Błędne koło. Coż robić? Tamci nie wracają. A więc poczekajmy jeszcze 5 - 10 minut. Czekamy, wtem zdala więziny błyśniejące się na tle śniegu i słabo oświetlonych lamp dworcowych dawki naszych zagubionych milicjantów. Ogólna radość. Nareszcie doczekaliśmy się naszych, zapewno do domu. Ta gdzie teraz o spóźnionej porze pracować będziemy przy śniegu. Wykluczone. Ale usłyszemy. Utaczamy z wystrzonym skutkiem naszych. Wtem jak grom z nieba. Tylko 10 - ciu - powiada nasz kierownik - pozostańcie przez noc na dworcu przy pracy, reszta do domu. Pozostaną najmłodsi, wykaz tychże znajduje się u kierownika niemca. Wczytuje się nazwiska. Między innymi pada również moje nazwisko. Oburza mnie instynktownie. Od kiedy żalem naj-

- 71 -

młodczy. To nie nasza wina. O tak sowaliśmy według fotografii. Nic nie pomoże. Widzę, że nam chama parszywca przed sobą.  
Uspakaja mnie mój stary znajomy, inż. Gang. Jakoś to zrobimy. Pada haszko: kto zastąpi dra Cz. i jednego chorego. Brak naturalnie ochronników. Ruszamy wobec tego kupą. Teraz dowiadujemy się, iż ten kretyn kierownik założył aż na dworzec czerniowiecki. Tam z otwartymi rękoma przyjęto jego ofertę. Zapotrzebowanie ludzi do węgla/kadowanie i wykadowanie/. Przyjemnego piwa nam nawarzyk.

Idziemy. Zatrzymaliśmy się na dziedzińcu. Po drodze mój znajomy i kolega biurowy Kampf zwróciły uwagę dwóm kulturalmiejszym milicjantom, że należy mnie za wszelką cenę zwolnić z wielu względów a zastąpić mnie powinien ktoś inny.

rozpoczyna się, tu na dziedzińcu wtórne odczytywanie ofiar w liczbie 10, powtórnej analizie wieku według fotografii legitymacjnej. Zostaje wyłączony. Dziesiątka odchodzi. My z milicjantem opuszczamy teren. Po drodze mają zwrócić nam legitymacje. Zatrzymujemy się naprzeciw kościoła Lubicz. O dziwo! z wyjątkiem mnie wszystkim wydano legitymacje. Moją, niby przez osiąkę zatrzymano.

Z miejsca, począłem polejrzewać o ordynarną złośliwość jednego z milicjantów, a więc o złośliwość ordynarnego kalibru. Okazało się nazajutrz, że miałem rację. Wobec tego puściłem się w drogę bez legitymacji.

15.I.42

Wspomniana dziesiątka przez całą noc pracowała dzięki owemu inżynierowi Reszowi przy węglu. Kozmack na zapotrzebowanie sił do węgla wzmagają się. Znowu z potrzebowaniem do pracy na dworzec kolejowy, rze-

- 72 -

komo do śniegu właściwie do węgla.

Odchodzi pewna grupa urzędników z ul. Bernsteina. W południe dowiadujemy się, że urzędnikom pracującym przy węglu na dworcu rzekomo "pod presją", że sami mają się stawić codziennie do pracy już o godz. 7 rano. W międzyczasie z polecenia dra Landau z Arbeitsamtu gminnego. Zawiadomiono coprawda pod koniec urzęduowania poszczególne oddziały, aby dać znać rodzinom pracujących urzędników przy węglu, aby nie stawili się o 7 rano na dworzec, lecz by przyszli do swych miejsc pracy w gminie. Nie wszystkich z braku adresów zawiadomiono.

Arbeitsamt Webera nie dostarczył odpowiedniego kontyngentu ludzi do śniegu /200 dusz/. Z polecenia władzy, młokosa Webera wszyscy urzędnicy musieli pójść do pracy śnieżnej, zdjawszy wpierw liliowe opaski, pozostając przy białych, zwykłych. Do biura przeszedłem bez legitymacji z trwogą, że lada chwila mogą mnie zatrzymać, chociażby swoja milicja żyd. Czemże tu się wykazać. Legitymację należało obebrać w komendzie milicji żyd. Oświadczenie tamże mojemu znajomemu, że legitymację tylko mnie osobisticie wydadzę.

Do policji wszelkiego kalibru oddawna czuję antypatię. Nie pośredkiem. Około 3 - ciej wręczył mi szef Arbeitsantu gminy /Rabinowicz/ legitymację ze słowami, że dzięki przypadkowi uniknęłem obozu. Cóż to nowego? Co się stało?

Okazuje się, że milicjant dran podał fałszywy raport jakobym miał zwiąc z pracą wyznaczonej na własną rękę. Zdementował dopiero fałszywy raport p. Rabinowicz przedstawiając stan faktyczny.

- 73 -

Niedziele biurowemu Merklowi jun. złożyli wizytę dwaj gestapoowcy /za mostem/ i z uprzejmą miną zażądali wydania wedle wykazu z 24 potrzebnych im przedmiotów w rezultacie ogólcili nawet mieszkanię z bielizny, ręczników, chustek.

Wracając z pracy kolega Peli natknął się w okolicy Kinginana 2/SS - manów i zaprosili /zaprowadzili ze sobą/ do mlyna Akselbrada. Tu każano mu rąbać drwa. Po dwóch minutach jeden z nich zaprowadził go do pokoiku. Na wstępnie zbkosowano jego pulchne połoski. Poczem rewizja osobista. Wyciągnął z jednej kieszeni 40 zł. 60 gr. z drugiej 4 papierosy, z portmonetki 4 zł. O dziwo! Wspomniane depozyty przywłaszczył sobie do własnej kieszeni i z słowami "Kau ab schnell" - puścił go.

16.I.1942

W dalszym ciągu pracują nasi urzędnicy przy węglu. Dziś znowu wyznaczono z naszego biura 10 osób, z braku kompletu mężczyzn wyznaczono 7 mężczyzn i 3 kobiety. Zaprowadzono nas do Arbeitsamtu. Stamtąd wyrowadzili mnie moi znajomi milicjanci. Pozostałych ukryto przed szupowcami w jednej salce w suterenach, poczem po 40 minutach zwolniono ich ponieważ przyprowadzono nas o kilkanaście minut po odprawieniu drugiego oddziału ludzi do śniegu. Zwolnione nas pod warunkiem, że jutro mamy się zgłosić dobrowolnie jako rezerwa.

Dziś otrzymałem legitymację na obiady dla urzędników. Obiad z 3 daniami bez chleba. Zupa, talerzyk z kluskami i herbata. To dobrze. Tym samym jedną porcję zupy zaoszczędzę w domu na korzyść któregoś z domowników.